

# Szafrański, Włodzimierz

---

## Archeologiczne badania wykopaliskowe w Płocku w roku 1966

---

Notatki Płockie 11/5-39, 2-7

---

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

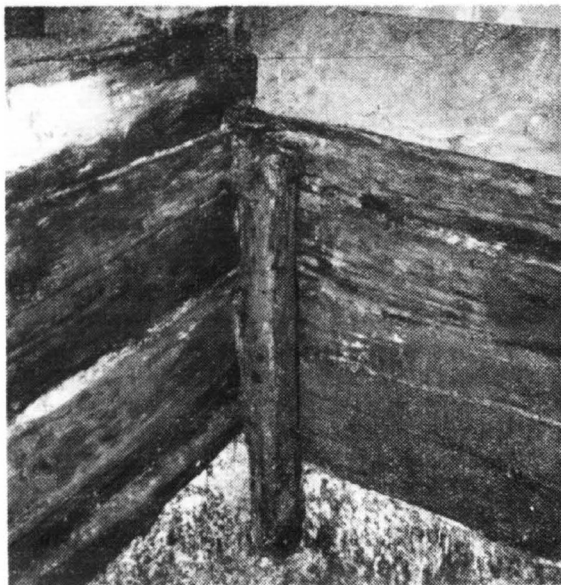
## ARCHEOLOGICZNE BADANIA WYKOPALISKOWE W PŁOCKU W ROKU 1966

Tegoroczne, dwumiesięczne (od 5 maja do 5 lipca) archeologiczne badania wykopaliskowe w Płocku skoncentrowano na kilku obiektach, a mianowicie przy średniowiecznej studni założonej tuż przy Wieży Zegarowej na dziedzińcu gotyckiego zamku Kazimierza Wielkiego, przy bramie średniowiecznego zamku, przy jego murach obronnych i przy wczesnoromańskim palatium.

Na temat referowanych wykopalisk ukazały się liczne komunikaty nie tylko prasowe w dziennikach i tygodnikach, jak np. „Trybuna Ludu”, „Trybuna Mazowiecka”, „Głós Pracy”, „Petro-Echo” i „Przekrój”, ale również radiowe (np. w płockim radiowęźle) i telewizyjne.

### SREDNIOWIECZNA STUDNIA ZAMKOWA

Położenie studni, uytuowanej w odległości zaledwie ok. pół metra na południe od potężnej wieży zamkowej, i konieczność zagłębienia się kilka metrów poniżej fundamentów wieży skomplikowały bardzo prace czyniąc je wysoce niebezpiecznymi, zagrażającymi zarówno bezpieczeństwu pracujących ludzi, jak i zabytkowej architektury. Toteż kierownictwo Pracowni zorganizowało na miejscu prac wizję lokalną kompetentnych inżynierów statyków i zastosowało się ściśle do ich ekspertyzy odnośnie sposobu zabezpieczenia głębokiego wykopu i otaczających go fundamentów. Były to za-



*Fragment ocembrowania przy pomocy szalunku z dranic XIV-wiecznej studni zamkowej odkrytej przy płockiej Wieży Zegarowej.*

Fot. Maciej Rydel

biegi bardzo pracochłonne, żmudne i niezwykle absorbujące. W rezultacie jednak umożliwiły wyeksplorowanie zawartości studni, dotarcie do jej dna i wydatowanie momentu jej założenia.

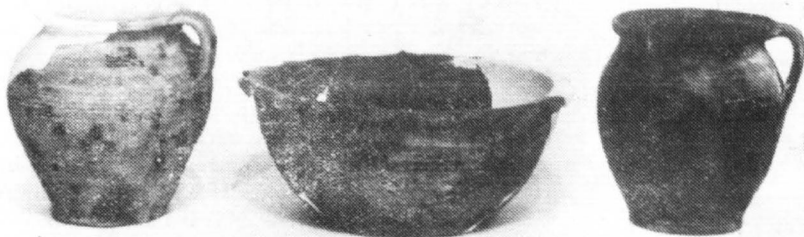
Czworokątną, o wymiarach w świetle 2,0 × 2,0 m studnię wykopano w gliniastym podłożu. Zachowane dotąd jej ślady pojawiły się pod grubą warstwą gruzu budowlanego w głębokości ok. 2,5 m pod brukiem dziedzińca kompleksu zabudowań pobenedyktynskich, pół metra poniżej stopy fundamentowej wczesnoromańskiej auli pałacowej i zarazem gotyckiej wieży zamkowej. Ściany studni skonstruowano z dranic grubych 5—7 cm łączonych na narożnikach na najprostszy zrąb zw. „na nakładkę”. Zachowało się sześć poziomów układanych na sztorc jedna nad drugą dranic do wysokości prawie 1,5 m szalujących ściany studni swobodnym ocembrowaniem. W czterech narożnikach wbite były wewnątrz pojedyncze s'upy o średnicy dochodzącej do 15 cm.

Wypełnienie studni stanowił nie rozwarstwiony, przesycony spalenizną i wilgocią czarny mułek gliniasty, który w miarę wysychania zmieniał kolor na siwo-szary upodabniając się do podłoża, w którym wykopano studnię. Jedynie na samym nie oszalowanym dnie spoczywała 30-centymetrowa warstwa brunatnego,



*Studnia zamkowa z XIV wieku odkryta przy Wieży Zegarowej na Wzgórzu Tumskim w Płocku.*

Fot. Maciej Rydel



Dwa XIV-wieczne garnki kuchenne do gotowania potraw i misa z XV wieku znalezione na dnie zamkowej studni przy Wieży Zegarowej w Płocku.

Fot. Maciej Rydel

torfiastego osadu, pod którym wystąpił calec w postaci twardej, siwo-szarej gliny. Na spągu gliniastego mułku wypełniska studni znaleziono XIV-wieczny materiał ceramiczny w postaci zwłaszcza doskonale zachowanych pięciu dzbanów, głównie siwaków z błyszczącym, wygładzonym ornamentem, dwóch garnków kuchennych, uchatek i dwóch mis, z których jedna ozdobiona falbanowatą krawędzią, byłaby typowa raczej już dla XV wieku. Warto podkreślić, że największy z dzbanów posiada osobliwy, unikatowy w znanym dotąd materiale dziobek w kształcie wydłużonego lejka. Na szczególną uwagę zasługuje odkopany w wymienionym zespole puchar szklany typu fletowego, a wśród licznych ułamków szkła fragmenty pękatek flakoników na pachnidła ozdobionych bogatym reliefem. Wymienić wreszcie należy pewną ilość kawałków skóry (także rzemienie), skrupki jaj i fragmenty przedmiotów drewnianych (ułamek szufli, domniemana podkładka pod naczynie o kulistym dnie). W wyścielającej samo dno studni brunatnej, storfiałej warstwie odkryto 2 gotyckie klucze zamkowe z żelaza, rogowy przedmiot uchodzący dotąd powszechnie za gwizdek, a będący w rzeczywistości narzędziem związanym z hodowlą bydła

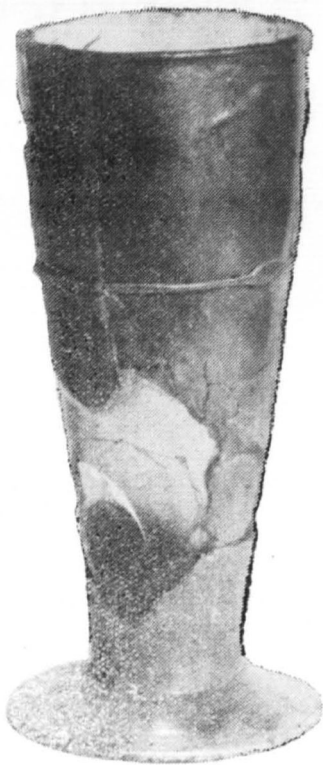
(przyrząd garbarski?), fragmenty tkaniny, pestki owoców i blaszkę kostną jesiotra nie licząc pewnej ilości ułamków ceramicznych i szklanych.

Jednolity, zwarty zespół zabytków wydobytych ze studni pozwala ją datować na wiek XIV i wiązać jej pojawienie się z wielkim przedsięwzięciem budowlanym zaaranżowanym właśnie wtedy na tym miejscu, mianowicie z budową gotyckiego zamku królewskiego wraz z całym systemem obronnym. Domysł ten potwierdzałoby w pewnym stopniu również znalezienie w wypełnisku studni granitowego ciosu, kamiennej kwadry pochodzącej z ruin wczesnoromańskiego palatium nadbudowanego właśnie w XIV wieku gotycką wieżą ceglana. Już w XV wieku studnia przestaje istnieć częściowo zamulona, a następnie celowo zasypana po wyczerpaniu naturalnych zasobów wody, co mogło stać w związku z wielkimi przeobrażeniami fizjograficznymi, jakim uległo to miejsce w następstwie wzniesienia tu przez Kazimierza Wielkiego potężnej twierdzy z głęboką fosą i usytuowania w połowie XIII wieku w najbliższym sąsiedztwie nowego miasta na obszarze podlegającym celowej melioracji. Zawartość wypełniska studni zlokalizo-



Dzbany-siwaki z XIV wieku znalezione na dnie zamkowej studni przy Wieży Zegarowej w Płocku.

Fot. Maciej Rydel



Szklany puchar z XIV wieku wydobyty z dna studni zamkowej przy Wieży Zegarowej w Płocku

Fot. Maciej Rydel

wanej na średniowiecznym dziedzińcu zamkowym cechuje elitarny, dworski charakter, którego wymowną ilustracją jest cenny i rzadki okaz doskonale zachowanego pucharu szklanego i towarzyszących mu flakoników na wonne olejki. Duży walor tego odkrycia dostrzegli również badacze amerykańscy oferujący łamy „Journal of Glass Studies”, organu the Corning Museum of Glass, dla publikacji tego nieprzeciętnego okazu występującego w tak jednoznacznym pod względem chronologii kontekście.

Zamkowa studnia płocka została uznana decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Warszawie za obiekt nadający się ze wszelkich miar do trwałego wyeksponowania in situ w urządzonym specjalnie do tego celu podziemnym rezerwacie na terenie remontowanego z przeznaczeniem na cele muzealne kompleksu zabudowań pobenedyktynskich. W związku z tym projektuje się odpowiednie zabezpieczenie obiektu i sąsiadujących z nim zabytkowych budowli przy pomocy konstrukcji żelazo-betonowych, zbudowanie podziemnego dojścia do studni, a z chwilą uruchomienia rezerwatu oświetlenie jej reflektorami i wystawienie przy niej całej, znalezionej w jej wypełnisku zawartości.

#### BRAMA ŚREDNIOWIECZNEGO ZAMKU

Przystąpiono też do rozszyfrowania zagadki bramy wjazdowej XIV-wiecznego zamku płockiego,

której domyślano się wewnątrz Wieży Szlacheckiej. Rozpoczęto systematyczne prace od odgruzowania wnętrza wieży usuwając z niej kilka wagonów cegieł. Następnie rozkopano 2/3 powierzchni jej wnętrza aż do samego calca geologicznego obniżwszy w ten sposób poziom wnętrza baszty o ok. 2,0—5,0 m. Prace te odsłoniły w całości wewnątrz baszty na wschodniej ścianie zachowany portal gotycki o ostrym łuku z cegieł wsparty na oddrzwiach z obrobionych do kantu kamieni. Dolna, kamienna część portalu ma ok. 2,0 m wysokości, a górna, ceglana ok. 3,0 m w sumie więc brama mierzy 5,0 m wysokości (a szerokości w świetle 3,25 m). Otwór wjazdowy aktualnie nie istnieje, brama jest bowiem zamurowana dużymi, gotyckimi cegłami pochodzącymi z rozbiórki starych murów oraz częściowo także kamieniami wyrwanymi prawdopodobnie z bruku, którym musiało być pierwotnie wyłożone wnętrze wieży. Przystąpiono do mozołnego odkuwania otworu bramy zamurowanej ścianą grubości ok. 2,5 m nie licząc 1-metrowej ściany przystawionego od wschodu do baszty w XVI wieku kościoła Sw. Wojciecha. Uchwycono też w drodze systematycznego odkuwania późniejszych przemurowań w przeciwniejszej ścianie zachodniej we wnętrzu wieży wyraźny ślad drugiego portalu przesklepionego łukiem odcinkowym, który — być może — w granicach grubości ściany wieży przekształcił się w ostry łuk gotycki, podobnie jak w krakowskiej Bramie Floriańskiej. Istnieje uzasadniona nadzieja, że w miarę dalszego postępu odkuwania przemurowań na zewnątrz wieży w jej ścianie zachodniej uda się znaleźć wnękę dla podnoszonego na łańcuchach mostu zwodzonego.

Sprawdzono również głębokość fundamentów wieży stwierdziwszy, że stopa ich schodzizaledwie 1,0 m poniżej progu bramy.

Z XVI-wiecznych źródeł pisanych wynika, że w tym czasie istniała już nowa brama usytuowana w bezpośrednim sąsiedztwie wieży. Można stąd wnioskować, że najpóźniej właśnie wtedy zamurowano gotycką bramę zamkową w baszcie. Miejscowa tradycja głosi, że wnętrze baszty pełniło funkcję więzienia. Opinię tę zdaje się potwierdzać, oprócz wspomnianego faktu zamurowania bramy i przekształcenia jej na zamczysty loch, również odkrycie szkieletu ludzkiego spoczywającego u progu wewnętrznego, wschodniego portalu bramy. Zmarły leżał na obniżonym o kilkadziesiąt centymetrów poziomie po usunięciu pierwotnej nawierzchni w postaci bruku użytego zapewne do zamurowania bramy. Z układu szkieletu można wnioskować, że człowiek ten — spoczywający na boku z rękoma przy głowie — zmarł chyba wskutek wycieńczenia więziony w lochu. Położenie szkieletu poniżej jezdni bramy, zbyt jednak płytko, by mogły na nim jeszcze spoczywać kamienie bruku, wyklucza zarówno możliwość dopatrywania się w nieboszczyku obrońcy zamku poległego na progu bramy, jak też domysł o ludzkiej ofierze zakładzinowej.





*XIV-wieczna brama wjazdowa zamku plockiego w Wieży Szlacheckiej zamurowana w XVI wieku. Fot. Maciej Rydel*

W wieku XVII podwyższono poziom wnętrza Wieży Szlacheckiej o 2,0 m przez zasypanie go gruzem. W gruzie oprócz ceramiki XVI-wiecznej z typowymi dla tego czasu kaflami garnkowymi i kafla miskowego z XV—XVI wieku znaleziono na samym jego spągu srebrną monetę Zygmunta III Wazy (1587—1632) z roku 1615, co pozwala sprecyzować czas spłycenia wnętrza baszty na 1-szą połowę XVII wieku. Chronologię tę potwierdza w pełni fakt użycia do wymurowania furty wiodącej do wnętrza wieży przez jej zachodnią, zamurowaną bramę na poziomie o 2,0 m wyższym od pierwotnego — cegieł o typowych dla tego okresu wymiarach (główka 135—140 mm, wozówka 285 i grubość 65—70).

Powstał projekt rekonstrukcji pasaży przez oryginalną bramę średniowiecznego zamku plockiego jako efektownej atrakcji turystycznej umożliwiającej doznawanie podobnych wrażeń do tych, jakie odbieramy przechodząc przez Bramę Floriańską w Krakowie.

#### MURY OBRONNE ZAMKU PŁOCKIEGO

Stwierdzenie doskonałego stanu zachowania murów obronnych średniowiecznego zamku w zachodnim i północnym skrzydle czworoboku zabudowań pobenedyktynskich zachęciło do próby penetracji ich zwieńczenia celem ewentualnego okrycia krenelażu. Dzięki życzliwej i ofiarnej pomocy Miejskiej Straży Pożarnej poszukiwania te zostały uwieńczone pełnym sukcesem. W badaniach tych uczestniczył inż.

arch. Henryk Siuder z Warszawy. Odkryto zębate blanki krenelażu najwyższego w naszym kraju, 17-metrowego, średniowiecznego muru obronnego z kilku świetnie zachowanymi otworami strzelniczymi. Zęby krenelażu są 3,60 m szerokie. Oddzielają je 80-centymetrowe szczeliny. W „zębie” narożnikowym odkryto jeden bok XIV-wiecznego, prostego otworu strzelniczego oraz XVI-wieczny, renesansowy otwór strzelniczy w formie odwróconego klucza. W sąsiednim „zębie” krenelażu odkryto aż dwa podobne otwory strzelnicze w formie klucza.

Wylaniający się z brzydkiego gmaszyska klasztorного z XVIII wieku autentyczny, średniowieczny mur zamkowy w imponującej, nie spotykanej u nas wysokości zasługuje na zachowanie i pieczołowitą konserwację oraz na wyeksponowanie nawet kosztem wspomnianego budynku pozbawionego jakichkolwiek walorów artystycznych i zabytkowych. Nie można dopuścić do tego, by postępująca odbudowa kompleksu zabudowań pobenedyktynskich zbagatelizowała tak efektowny obiekt i zaprzepściła szansę uratowania i wskrzeszenia tak cennego zabytku średniowiecznej architektury fortecznej. Za przykładem zrekonstruowanej, gotyckiej linii obronnej Starego Miasta w Warszawie należałoby odtworzyć biegnący szczytem murów łączących obydwie wieże ganek straży na podstawie zachowanego w kilku miejscach oryginalnego poziomu i dwóch otworów wyjściowych na mury. W ten sposób uzyskanoby niezwykle atrakcyjną pozycję w programie

zwiedzania Płocka polegającą na umożliwieniu turystom spaceru szczytem średniowiecznych murów zamkowych na wzór analogicznej przechadzki po murach warszawskiej Starówki.

## WAŁ OBRONNY WCZESNOŚREDNIOWIECZNEGO GRODU

W sezonie sprawozdawczym kontynuowano badania nad zasięgiem wczesnośredniowiecznego grodu płockiego z X—XII wieku śledząc przebieg jego wału obronnego ograniczającego obszar grodu, opasującego jego wnętrze. W tym celu wykorzystano dla obserwacji ok. 60 m długi rów kanalizacyjny przekopany na Wzgórzu Tumskim ze wschodu na zachód od ulicy Tumskiej przez ogród biskupi do alejki spacerowej nad skarpą wiślaną. W rowie tym zauważono ślady rozsypiska wałowego wyklinowującego się i zanikającego w kierunku północnym. Zachowana na powierzchni wzdłuż północnego skrzydła klasztornego kulminacja grobli wałowej była poddana skrupulatnym badaniom już w latach 1958 i 1965. Badania te odsłoniły przekrój poprzeczny wału od samego wierzchołka do podstawy ujawniając równocześnie oprócz jego struktury kolejne przekształcenia tej konstrukcji obronnej. Dostrzeżone w bieżącym sezonie wykopaliskowym ślady zwęglonych konstrukcji wału i użytej do jego budowy gliny przepalanej na kolor cegły w wysokiej temperaturze płonącej konstrukcji wystąpiły wydłużonym pasem biegnącym z zachodu na wschód w odległości ok. 12 m na północ od wystającej z ziemi kulminacji wałowej. Szczegół ten wskazuje na imponująco duże rozmiary opisywanego umocnienia obronnego, którego pierwotna szerokość wynosiła niewątpliwie co najmniej kilkanaście metrów.

Najistotniejsze znaczenie ma zauważony kompletny zanik wszelkich śladów resztek konstrukcji wału w zachodnim końcu rowu kanalizacyjnego na osi ściany szczytowej zachodniego skrzydła klasztornego pobenedyktynskiego, odpowiadający widocznemu na powierzchni ziemi zakrętowi grobli wałowej, która w tym miejscu zdaje się kierować ku południowi. Analogiczne obserwacje poczyniono na drugim, wschodnim końcu rowu kanalizacyjnego, gdzie, w rejonie wschodniego chodnika ulicy Tumskiej przed wjazdem na podwórze Kurii Biskupiej, dostrzeżono ślad zakrętu rozsypiska grobli wałowej również ku południowi. Tak więc uchwycono dwa północne narożniki czworoboku grobli wału. Jeśli zaś przypomnimy, że południowy bok tego czworoboku był poddany badaniom już w roku 1959 i 1960, a południowo-wschodni, a więc trzeci jego narożnik ujawniły w roku 1961 łukowato przebiegające dwie płytke fosy, to będziemy mogli sobie uświadomić, że dysponujemy wystarczającą ilością elementów pozwalających odtworzyć zasięg, plan i rozmiary wczesnośredniowiecznego grodu oraz przebieg jego linii obronnej. Dopiero bieżący sezon wykopaliskowy przyniósł nam w tym zakresie

ostateczne, jednoznaczne, decydujące ustalenia o tak doniosłym znaczeniu dla najdawniejszej historii miasta.

## PLENEROWY REZERWAT WCZESNO-POLSKIEJ ARCHITEKTURY

Dzięki pomyślnie urzeczywistnionemu przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Płocku szczęśliwemu pomysłowi budowy nowej promenady spacerowej w północnym rejonie Wzgórza Tumskiego nie tylko wyeksponowano dawny zamek piastowski stwarzając równocześnie możliwość obejścia go aleją wkoło, ale zwłaszcza przystąpiono do zrealizowania pięknego zamierzenia konserwatorskiego w postaci plenerowego rezerwatu odkrytej tam w drodze wykopalisk wczesnośredniowiecznej architektury. Staranne wykończenie wyasfaltowanej i efektownie przyozdobionej alei spacerowej i jej otoczenia stworzyło podczas przygotowań do odsłonięcia pomnika Ludwika Krzywickiego okazję do udostępnienia społeczeństwu wczesnoromańskiego palatium z XI wieku i wczesnośredniowiecznego wału obronnego z X—XII stulecia.

Odkryty i zbadany już w latach ubiegłych kamienny pałac Władysława Hermana wymagał w związku z przebijaniem przez prywatny ogród publicznego pasażu parkowego usunięcia oszpecającej Wieże Zegarową, ceglanej, zewnętrznej klatki schodowej umożliwiającej dostęp do wnętrza wieży pełniącej funkcję dzwonnicy katedralnej. Wymieniona klatka schodowa obudowała swoimi murami postawionymi jeszcze w XIX wieku północno-wschodni narożnik wczesnoromańskiej auli pałacowej. W interesie przeto konserwatorskim leżało wyburzenie brzydkich murów zasłaniających wczesnoromańską architekturę. Dokonano tego z należytą ostrożnością odsłoniwszy w rezultacie widok na cała 14-metrową, północną ścianę auli pałacowej i jej obydwa północne narożniki. Ocalono przy tym znaczną ilość oryginalnych, romańskich kwadr ciosowych (także narożnikowych, „węgielnych”) z epoki i zmagażynowano obok z przeznaczeniem do robót konserwatorskich przy palatium. Jak się okazało w czasie wyburzania murów XIX-wiecznej klatki schodowej, jej ówczesni budowniczowie wyrwali w barbarzyński sposób rzędy ciosów z wczesnoromańskiej ruiny palatium, by z nich ułożyć stopnie kamiennych schodów wiodących na Wieżę Zegarową. Wyrwano wtedy nawet głazy fundamentowe spod narożnika auli powodując groźne pęknięcia romańskich murów dźwigających ciężar potężnej wieży w postaci szerokiej szczeliny, w którą wsunąć można pięść. Zabezpieczono uszkodzony mur przez podstemplowanie drewna oberwanego narożnika palatium.

Ażeby umożliwić dostęp do wieży jej dotychczasowym użytkownikom, zbudowano prowizoryczne schody drewniane z zewnątrz, a od strony zabudowań pobenedyktynskich wybito

ponownie na wysokości pierwszego piętra dawne, zamurowane wejście.

Obniżono nieco otoczenie palatium ukazując półmetrowy grzbiet fundamentu głębokiego od północy aż 2,20 m. Przez zabieg ten, towarzyszący zresztą pracom porządkowym wokół palatium i zabezpieczającym jego fundamenty, sylwetka auli pałacowej zyskała na smukłości. Ułatwił on też położenie cementowej posadzki doprowadzonej aż do samej ściany zabytkowej budowli udostępnionej w ten sposób zainteresowanym tym obiektem przechodniom.

Drugim elementem urządzanego rezerwatu jest odcinek rozsypiska grobli wczesnośredniowiecznego wału obronnego zbudowanego przed tysiącem lat z drewna i gliny w konstrukcji przekładkowej. Obiekt ten, jako fragment urządzeń obronnych grodu płockiego z X—XII wieku, sąsiadujący bezpośrednio z kamiennym palatium, poddano staraniem Zarządu Zieleni Miejskiej pieczołowitym zabiegom konserwatorskim gwarantującym jego przetrwanie w stanie nienaruszonym.

Również Zarządowi Zieleni Miejskiej zadzięczamy zgrabne i przyjemne zamarkowanie przy pomocy klombu wielobarwnych kwiatów odkrytej przed kilku laty przed frontem katedry preromańskiej rotundy z XI wieku. Tak więc projekt plenerowego rezerwatu wczesnopolskiej architektury w obrębie grodu płockiego doczekał się już częściowej realizacji. Następnym etapem tego pożytecznego przedsięwzięcia winno być udostępnienie społeczeństwu na dziedzińcu zabudowań pobenedyktynskich reliktów architektonicznych XI-wiecznego triconchosa bizantyjskiego i jeszcze starszych budowli sakralnych. W związku z tym w sezonie sprawozdawczym przeprowadzono na dziedzińcu pewne roboty ziemne zabezpieczające zasypane do czasu trwających tu robót budowlanych fundamenty.

Ukoronowaniem prac, zmierzających do urządzenia wokół odbudowywanych zabudowań pobenedyktynskich archeologicznego rezerwatu wczesnopolskiej architektury, winna się stać odbudowa zamku Kazimierza Wielkiego. Przedsięwzięcie to przygotowano gruntownie od strony naukowej oczekując obecnie decyzji w tym zakresie kompetentnych czynników konserwatorskich. Jak się bowiem okazało, odbudowywany na cele muzealne XVIII-wieczny klasztor benedyktynski mieści w swych późnych murach znacznie wcześniejsze relikty architektoniczne gotyckiego, a nawet romańskie-

go zamku. Należy pamiętać, że dysponujemy w tej chwili wystarczającą ilością elementów potrzebnych do wskrzeszenia wizji gotyckiego zamku i ukazania jego sylwetki z potężnymi, 17-metrowymi murami obronnymi zwieńczonymi krenelażem ze strzelnicami i gankiem strażnicy, z flankującymi je dwoma akcentami wertykalnymi w postaci pięknych wieżyc gotyckich, z zachowaną oryginalną bramą zamkową, a nawet ze śladami gotyckiego budynku mieszkalnego, w którym należałoby zrekonstruować przynajmniej jedną komnatę z belkowanym stropem. Uwzględnwszy nadto fakt obecności na tym miejscu wkomponowanego w opisany, XIV-wieczny kompleks zamkowy XI-wiecznego palatium z kwadr ciosowych, którego wnętrze czeka również na rychłe udostępnienie po dyskretnym zabiegu konserwatorskim (strop belkowany, żyrandole, makaty), przed aranżującym plenerowy rezerwat muzeologiem stanęłyby szerokie możliwości ukazania ciągłości rozwojowej i kolejnych przeobrażeń architektonicznego kształtu tej rezydencji monarszej na przestrzeni bez mała pół tysiąca lat od romańszczyzny po gotyk i ewentualnie barok, do czego mielibyśmy dostojną paralelę wawelską z analogicznie starodawną metryką pochodzenia. Warto przypomnieć, że na Wawelu przystąpiono obecnie do urządzenia arcyciekawego muzeum podziemnego, które ukaże najdawniejsze, oryginalne elementy kompleksu zabudowań zamkowych, starsze od renesansowego i gotyckiego zamku. Nie potrzeba chyba przekonywać, że Płock ma w tej chwili możność osiągnięcia efektu podobnego do wawelskiego, choć oczywiście w znacznie skromniejszej skali.

Nie wolno zaprzepaścić szansy wskrzeszenia bryły gotyckiego zamku płockiego wyrastającej, podobnie jak zamek królewski na Wawelu, z ocalałych w postaci ruiny romańskiego palatium prastarych załazków. Przeoczenie podobnej możliwości byłoby dla naszego pokolenia takim samym oskarżeniem, z jakim występujemy wobec architekta Szyllera zarzucając mu to, że pozabawił Płock oryginalnej katedry romańskiej.

Zreferowane badania przeprowadziła z ramienia Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Warszawie i z funduszu Wydziału Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Warszawie jak co roku już od 10 lat Pracownia Archeologiczna Zakładu Archeologii Wczesnośredniowiecznej Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN.

